Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 55. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 13. Biała, dnia 27 marca 1927 r. Rok X.

Walka o samorząd.

Centralny Komitet P. P. S. w Warszawie na posiedzeniu w dniu 16 marca br. powziął obszerną uchwałę w sprawie wyborów do samorządu w Małopolsce wschodniej, które mają się odbyć na podstawie starej ordynacji wyborczej.

Odnośny ustęp uchwały C. K. W. brzmi:

„C. K. W. protestuje przeciwko zamierzonym wyborom kurjalnym do Rad miejskich w Małopolsce, domaga się od Rządu wstrzymania niezgodnych z Konstytucją zarządzeń wyborczych. Jednocześnie C. K. W. oświadcza, że o ile wybory kurjalne zostaną rozpisane, P. P. S. w tych wyborach udziału nie weźmie.

Uchwała powyższa dotyczy także tych miast województwa Krakowskiego, które nie są objęte rozporządzeniem b. Komisji Likwidacyjnej. Zatem, o ileby w tych miastach doszło do wyborów kurjalnych, wówczas odnośny Komitet Partyjny musiałby te wybory zbojkotować".

Stosunki w samorządzie w Polsce urągają najprymitywniejszym pojęciom o praworządności. Do karykaturalnych form sprowadzony został samorząd na terytorjum dawnego zaboru austrjackiego. Rząd Polski zamiast ten stan usunąć radykalnie przez rozciągnięcie na tą dzielnicę obowiązującego pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego we wszystkich innych dzielnicach Polski — ma zamiar przeprowadzić wybory w Małopolsce na podstawie zacofanej ustawy austrjackiej.

A ponieważ we wschodniej Małopolsce nie obowiązuje rozporządzenie b. Komisji Likwidacyjnej o wprowadzeniu IV Koła, dlatego ludność robotnicza zostanie w dalszym ciągu pozbawiona wpływu na samorząd.

Demokratyczna i republikańska Polska tę najważniejszą dziedzinę życia wewnętrznego zaniedbała gruntownie. Państwo troszczy się pozornie o oświatę i kulturę, na te cele wydaję się pokaźne fundusze, a tymczasem poziom życia obywatelskiego znajduje się na przerażająco niskim poziomie.

A przecie praktyka życia w Europie zachodniej dowodzi, że praca w samorządach i wciąganie mas w wir życia publicznego było i jest najlepszą szkołą wyrabiania się ludzi i brania odpowiedzialności na swoje barki za taki czy inny bieg rzeczy w kraju, w powiecie lub w gminie.

W państwie biurokratycznem tworzy się pomiędzy biurokracją a szerokiemi masami przedział, zanika zupełnie duch inicjatywy i przedsiębiorczości. Masy odepchnięte od obowiązków załatwiania spraw publicznych, popadają w bezpłodny radykalizm i ulegają nieodpowiedzialnej demagogji.

Rząd. który podobno nosił się z zamiarem przeorania i uzdrowienia „schorzałej duszy polskiej", dla idei samorządowej powinien mieć jak najwięcej zrozumienia. A tymczasem stanowisko rządu w odniesieniu do spraw samorządowych, dowodzi, że w tej dziedzinie rząd dąży tylko do „malutkich" reform, do „małej" ustawy.

Przeciwko temu trzeba się będzie bronić. Patrzymy przeto ze zdziwieniem, jak rząd „sanacji moralnej" wypuszcza ze swoich rąk jeden atut za drugim.

Książęta kościoła w ofenzywie.

Kościół katolicki zajmuje w Polsce miejsce uprzywilejowane. Pomimo stanowiska ściśle przestrzeganej neutralności wobec walki narodu z dawnymi zaborcami, pomimo wielokrotnie stwierdzonej nieżyczliwości Rzymu wobec narodu, duża część naszego społeczeństwa z pokorą dźwiga brzemię obskurantyzmu i nietolerancji religijnej.

Polityka dostojników kościelnych wielokrotnie prowokowała uczucia narodowe. Wiadomo, że kardynał Puzyna pastorałem zagrodził drogę na Wawel zwłokom Słowackiego. Urabiana Polsce opinja najpoddańszej służebnicy Rzymu odstręczała od ideologji polskiej setki tysięcy obywateli niekatolickiego wyznania. Odbiło to się jaskrawo w czasie plebiscytów w Prusach wschodnich i na G. Śląsku.

W państwie niepodległem kler rzymski postanowił odgrywać rolę samodzielną. Konstytucja i ustawy mają obowiązywać „heretyków". Dla wiernych wyznawców Kościoła istnieje jedno tylko prawo: prawo kanoniczne. Niema w świecie drugiego państwa, któreby tolerowało u siebie instytucje klerykalne, wkraczające w dziedzinę działalności władz państwowych. I w Polsce tylko nie do bajek należy fakt, że sądy kościelne wzywają do siebie funkcjonarjuszy państwowych i wydają im polecenia, albo zakazy.

Wielka jest suggestja siły Rzymu.

Ulega jej nietylko konserwatywny endek Grabski, ale także liberał Bartel. I ten ostatni nie szczędzi wysiłków, ażeby zjednać sobie poparcie dostojników kościelnych, a przez nich sympatje dewotek i bigotów. — Pamiętny okólnik o wprowadzenie przymusowych praktyk religijnych do szkół wprowadza go do panteonu najwybitniejszych postaci Ciemnogrodu.

Z jedzeniem rośnie apetyt — powiada francuskie przysłowie, słuszność tej maksymy widać w postępowaniu kleru rzymskiego w Polsce. Kiedy dyplomaci wojującego Kościoła w stosunku do państw umiejących zachować swój autorytet odnoszą się z bojaźnią „bożą" i ze skromnością, u nas dążą do zupełnego zawojowania naszego życia politycznego i kulturalnego.

Ostatnio zjechali się książęta Kościoła. 25 dostojników suto opłacanych pieniądzmi państwowemi i wydali orędzie do „swojego wiernego ludu". Nawołują w niem do krucjaty przeciwko „wpływowym czynnikom", które tolerują napaści na religję i szerzenie się sekciarstwa. Rozumiemy co to znaczy. Władze nie pozwalają jeszcze na bezkarne rozbijanie zebrań wyznawców Kościoła Narodowego, od czasu do czasu biorą w obronę przed pałkami naiwnych wyznawców „narodowej" wiary. Stąd gniew i oburzenie. Stąd zapewne płynie przekonanie, że w Polsce grożą religji i katolicyzmowi niesłychane niebezpieczeństwa. Rzecz prosta, że ks. biskupi oświadczyli się przeciwko ślubom cywilnym i zadeklarowali — jako państwo w państwie — całą swoją sympatję dla zbuntowanego kleru w Meksyku.

Dla nędzy maluczkich, dla bezrobocia wśród tysięcznych mas, dla napiętnowania wyzysku baronów węglowych i łódzkich fabrykantów miejsca w orędziu nie było.

To też troska kościelnych purpuratów o moralne zdrowie mas jest zbędną. Jeśli chcą leczyć niedomagania, to niechaj zaczną od kół bliskich sobie.

Konferencja Krajowa P. P. S. dla Śląska Cieszyńskiego.

Komitet Okręgowy P. P. S. dla Śląska ciesz. zawiadamia, że w niedzielę, dnia 10 kwietnia 1927 odbędzie się w lokalu p. Krzywonia w Skoczowie w rynku Konferencja delegatów i mężów zaufania P. P. S. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie z sytuacji politycznej i dyskusja. 3) Swięto 1 Maja 1927. 4) Referat o organizacji politycznej. 5) Wnioski i interpelacje.

Konferencja rozpocznie się punktualnie o godzinie 9½ rano.

Komitety miejscowe wysyłają na konferencję delegatów, jednego na 10 członków. Każdy delegat otrzymuje od Komitetu miejscowego mandat na piśmie.

Mężowie zaufania, z miejscowości w których Komitet miejscowy nie istnieje, otrzymają mandat w tym Komitecie miejscowym, którego są członkiem.

Członkowie partji, posiadający legitymację członkowską mają prawo do brania udziału w charakterze gości.

Jan Wadoń, sekretarz. J. Machej, przew.

Okręgowa Konferencja P.P.S. w Białej.

W niedzielę, dnia 20 marca br. obradowała cały dzień w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej Okręgowa Konferencja delegatów i mężów zaufania P. P. S. z okręgu bialskiego.

W pięknie udekorowanej sali zebrało się 55 delegatów, oraz 12 gości reprezentujących 42 miejscowości Okręgu. Orkiestra robotnicza ze Straconki odegrała „Czerwony Sztandar", poczem Chór T. U. R. z Białej odśpiewał również „Czerwonego i „Niech nas jedność łączy w koło". Delegaci wysłuchali potężnej pieśni rewolucyjnej stojąc.

Następnie zagaił obrady Konferencji sekretarz okręgowy tow. Pająk w następujących słowach:

Szanowni Towarzysze! Każdoroczna Konferencja Okręgowa jest równocześnie uroczystością socjalistyczną. Zbieramy się, aby wzajemnie zdać rachunek z rocznej działalności i opracować plan działania na czas najbliższy. Dzisiejsza Konferencja zbiera się w chwili niezmiernie ważnej dla klasy pracującej. Stopięćdziesiąt tysięcy robotników walczy o swoją i swych rodzin egzystencję. W Sejmie większość reakcyjna ochłonąwszy ze strachu majowego raz po raz usiłuje ograbić lud pracujący z dotychczasowych praw. Wewnątrz kraju uganiają się nowi apostołowie, którzy podświadomie pomagają reakcji, rozbijając jedność ludu pracującego.

Mimo piętrzących się trudności P. P. S. jest pewna zwycięstwa. Potrzeba nam tylko zdwoić solidarność, karność i dyscyplinę wewnętrzną. W ciężkiej chwili, jaką przeżywamy, rozpiera serca nasze radość, iż posiadamy wśród nas w pełni sił człowieka niepospolitych zasług dla sprawy ludu pracującego, Wodza naszego tow. Ignacego Daszyńskiego, który obchodzi 30-lecie swojej owocnej działalności parlamentarnej (Delegaci wstają i burzą oklasków przyjmują część przemówienia poświęconą tow. Daszyńskiemu).

Towarzysze! Wasze oklaski, wasz entuzjazm jest najlepszym dowodem, że żywimy dla tow. Daszyńskiego hołd i uwielbienie, uważam to także za upoważnienie Prezydjum Konferencji do wysłania w tym duchu depeszy do Jubilata.

Zmierzam do otwarcia Konferencji i pozwolę sobie serdecznie powitać wiceprezesa Klubu PPS. i Centralnego Komitetu PPS. tow. posła M. Niedziałkowskiego, oraz posła naszego okręgu tow. Czapińskiego. (Zebrani urządzają obu posłom serdeczną owację). Dumni jesteśmy, że razem z nami obradować będą najwybitniejsi działacze P. P. S. Okręg zdaje sobie z tego sprawę, że ma posła nie tylko dla siebie, lecz dla całej robotniczej Polski. Mimo to stwierdzić muszę, że tow. poseł Czapiński chlubnie spełnia i obowiązki jako poseł okręgu bialskiego. (Huczne brawa)

Witam przedstawicieli Niem. Partji Socjalistycznej, Związków Zawodowych, organizacji spółdzielczych i kulturalnych oraz delegatów i gości.

Wielu na Konferencję dzisiejszą nie przybyło, ponieważ nieubłagana śmierć wyrwała ich z naszych szeregów. (Delegaci wstają). Nie będę wymieniał wszystkich, pragnę jednak wspomnieć o szlachetnej i sędziwej postaci ś. p. tow. senatora Misiołka, który przed dwoma laty, z tego miejsca z młodzieńczym zapałem zagrzewał nas do pracy i walki o ideały Socjalizmu. Odszedł od nas, lecz pamięć Jego i wielu innych żyje wśród nas. Cześć pamięci wszystkich towarzyszów, którzy odeszli w zaświaty.

Komitet Okręgowy, a zwłaszcza Sekretarjat staje przed Wami Towarzysze, aby zdać sprawę z dotychczasowej działalności. Będziecie sądzić naszą pracę i wiem, że osądzicie sprawiedliwie.

Otwieram Konferencję i proszę o wybór prezydjum.

Na propozycję tow. Pająka wybrano prezydjum w następującym składzie: tow. tow. Sokołowski (Andrychów), Durczak (Żywiec), Pękala (Wadowice), sekretarze tow. tow. Hofman Robert (Wadowice), Hofman Emil (Straconka) i tow. Szubert Franciszek (Mikuszowice).

Po uchwaleniu porządku dziennego i regulaminu, protokół z obrad ostatniej konferencji odczytany przez tow. Pająka, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie witany oklaskami zabrał głos tow. poseł Niedziałkowski. Referat posła tow. Niedziałkowskiego o sytuacji politycznej i gospodarczej, jak również sprawozdanie z działalności Klubu P. P. S. złożone przez tow. posła Czapińskiego, oraz referat organizacyjny przez tow. Pająka i przebieg dyskusji podamy w następnych numerach. Ze względu na brak miejsca podajemy tylko poniżej uchwały Konferencji Okręgowej.

Rezolucje w sprawie politycznej.

Konferencja całkowicie akceptuje politykę CKW. PPS. i posłów socjalistycznych, która się wyraziła w opozycyjnem stanowisku wobec rządu oraz w głosowaniu przeciwko budżetowi.

Stwierdza, iż polityka obecnego rządu nie odpowiada interesom klasy robotniczej, zwłaszcza zaś polityka Meysztowicza, Niezabytowskiego i Kwiatkowskiego, wyrażająca interesy ziemian i kapitalistów. Ta polityka rządu zmusza klasę robotniczą do zaostrzenia swego opozycyjnego stanowiska wobec rządu.

Konferencja protestuje przeciwko wszelkim próbom endeków i piasta, zmierzającym do pogorszenia ordynacji wyborczej.

Konferencja żąda szybkiego uchwalenia ustaw samorządowych, przeprowadzenia reformy rolnej, ubezpieczenia na starość, podniesienia pomocy dla bezrobotnych.

Stojąc na stanowisku obrony demokracji, jako ważnej zdobyczy klasy robotniczej, konferencja przestrzega lud roboczy przed organizującym się obozem Wielkiej Polski — jako obozowi zdecydowanych wrogów demokracji i klasy robotniczej.

Konferencja wypowiada się przeciwko wyjątkowej ustawie przeciwko komunistom i żąda amnestji dla więźniów politycznych.

Wobec zbliżających się wyborów konferencja wzywa proletarjat okręgu do jedności, bez której niema zwycięstwa.

Konferencja żąda szybkiego rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Wniosek tow. Pysza.

Okręgowa Konferencja P. P. S. w Białej, odbyta w dniu 20 marca 1927 r., wyraża pełne zaufanie dla CKW. PPS. oraz dla Klubu P. P. S. a w szczególności dla posła tow. Czapińskiego.

Wniosek Komisji rewizyjnej.

Konferencja przyjmuje sprawozdanie Sekretarjatu i Okręgowego Komitetu P. P. S. tak kasowe jak i z działalności ogólnej do zatwierdzającej wiadomości i udziela ustępującym członkom O. K. R.-u absolutorjum.

Wniosek tow. Czapińskiego.

Konferencja wyraża uznanie sekretarzowi tow. Pająkowi za znakomite prowadzenie spraw organizacyjnych w okręgu.

Wnioski w sprawie finansowej.

Konferencja Okręgowa poleca Okręgowemu Komitetowi P. P. S. w Białej:

a) wprowadzić nadzwyczajny podatek partyjny w wysokości 30 gr. od członka miesięcznie. Podatek ten wpływał będzie w całości do kasy Okręgu;

b) nałożyć na poszczególne Komitety Miejscowe jednorazową daninę stosownie do zamożności Komitetu od 10 do 50 zł.;

c) ustanowić poborcę podatku dla Okręgu, powierzyć mu ściąganie podatku nadzwyczajnego dla C. K. W. od członków zarabiających ponad 400 zł. miesięcznie.

Wnioski organizacyjne.

1) Okręgowa Konferencja P. P. S. wzywa wszystkie organizacje partyjne, oraz poszczególnych towarzyszów do rozpoczęcia przygotowań w celu uroczystego świętowania 1 Maja, a całą klasę robotniczą, małorolnych i bezrolnych włościan do masowego udziału w demonstracjach i pochodach majowych.

2) Wszystkie Komitety Miejscowe P. P. S. na terytorjum okręgu zobowiązuje się do pobrania goździków majowych i wszystkich wydawnictw bezpośrednio i wyłącznie tylko w Sekretarjacie P. P. S. w Białej.

3) Konferencja wzywa młodzież robotniczą i jej organizacje do masowego udziału w święcie 1 Maja, oraz w Złocie młodzieży robotniczej, który się odbędzie w Warszawie w czerwcu br.

4) Konferencja poleca O. K. R.-owi zorganizowania we wszystkich miejscowościach Okręgu:

a) Wydziałów Kobiet P. P. S. i rozpoczęcia roboty organizacyjnej wśród kobiet;

b) Komitetów partyjnych, względnie instytucji mężów zaufania;

c) kolportażu pism i broszur treści socjalistycznej;

d) w większych ośrodkach zorganizowanie w przeciągu trzech miesięcy konferencji powiatowych z udziałem przedstawicieli wsi.

5) Konferencja Okręgowa poleca O. K. R.-owi przyjęcie drugiego sekretarza P. P. S., w celu zdwojenia roboty organizacyjnej w okręgu.

W sprawie spółdzielczej, oświatowej i zawodowej.

Konferencja wzywa wszystkich towarzyszów partyjnych w okręgu, aby

a) popierali moralnie i materjalnie T. U. R. i zapisywali się na jego członków;

b) kupowali wyłącznie w sklepach Spółdzielni Robotniczych i wpłacali odpowiednie udziały;

c) wstępowali do Klasowych Związków Zawodowych;

d) zakładali Towarzystwa Opieki nad dzieckiem i wspierali materjalnie już istniejące.

Po dokonaniu wyboru nowych okręgowych władz partyjnych tow. Durczak dziękując posłom i delegatom za przybycie, zamknął konferencję, a delegaci odśpiewali stojąc „Czerwony Sztandar".

Następnie odbyła się wspólna fotografja wszystkich uczestników Konferencji. W godzinach popołudniowych prezydjum O. K. R.-u podejmowało posłów i prezydjum Konferencji skromnym obiadem w jednej ze sal hotelu „Czarnego Orła".

Konferencja miała charakter niezwykle uroczysty. Obrady cechowała wielka troska o dobro klasy pracującej. Dyskusja bardzo ożywiona stała na wysokim poziomie.

W następnych numerach zamieścimy z przebiegu obrad dokładne sprawozdanie.

Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W sobotę, dnia 19 marca przez cały dzień odbywały się w całej Polsce we wszystkich miastach uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego z okazji jego imienin.

W Białej-Bielsku obchodzono imieniny Marszałka nadzwyczaj uroczyście. W piątek, dnia 18 marca orkiestry wojskowe i prywatne urządziły capstrzyk. Z orkiestrami przechodziły ulicami miast tłumy publiczności. Bardzo pomysłowo oświetlony portret Marszałka zauważono w pochodzie, niesiony przez grupę b. Legjonistów. Wieczorem w teatrze odbyła się uroczysta Akademja dla wojska i grup Przysposobienia wojskowego.

W dniu imienin 19 marca w kościołach ewangielickich oraz synagogach żydowskich odprawiono uroczyste nabożeństwa z udziałem władz.

O godz. 10 przed południem na rynku w Białej ks. major Miodoński odprawił uroczystą mszę polową, w której wziął udział korpus oficerski z generałem p. Przeździeckim dowódcą dywizji podhalańskiej i inicjatorem obchodu imienin Marszałka — na czele, oraz wojsko, hufce szkolne, Związek Strzelecki w liczbie 140 umundurowanych strzelców oraz kilka tysięcy osób ludności cywilnej. Obok ołtarza zajął miejsce korpus oficerski oraz przedstawiciele władz i stowarzyszeń.

Po mszy podniosłe kazanie wygłosił ks. major Miodoński, który podkreślił wielkie zasługi Marszałka Piłsudskiego i zaznaczył, że naród przez 6 lat zapomniał o człowieku, dzięki któremu odzyskał niepodległość, nie tylko zapomniał, ale odsunął go od udziału w rządach. Przyszedł czas kiedy nieprawość rozwielmożniona w Polsce Marszałek Piłsudski z pomocą Opatrzności Bożej, siłą zmusił do ustąpienia i zajął należne mu miejsce.

Życzymy Marszałkowi, aby dzieło rozpoczęte doprowadził do końca i utrwalił w Polsce sprawiedliwość dla wszystkich obywateli.

Po mszy odbyła się w Bielsku defilada oddziałów wojskowych oraz Przysposobienia wojskowego i Stowarzyszeń przed dowódcą dywizji generałem p. Przeździeckim.

Wieczorem w sali Teatru w Bielsku odbyła się uroczysta Akademja, na której przemówienie okolicznościowe wygłosił p. prof. Braszka.

Przemówienie prof. Braszki cechowała szczerość, która wskazywała na to, że prelegent wypowiadał własne uczucia bez obcego dyktanda. Prelegent wiernie, zgodnie z rzeczywistością naszkicował młodość Marszałka oraz jego walki i pracę w kierunku odzyskania Niepodległości. Przechodząc do omówienia działalności J. Piłsudskiego w latach ostatnich p. prof. Braszka nie szczędził tych, którzy ustawicznie usiłowali opluć i w Narodzie poniżyć szlachetne i wyższe od robactwa endeckiego czyny Marszałka.

Niejednemu z obecnych endeków na sali nie podobały się szczere słowa prelegenta, aby jednak nie zdradzić się z uczuciem, ci właśnie najbardziej oklaskiwali przemówienie p. prof. Braszki. Trudno, takie to już są charakterry ludzkie.

Chór T. T. P., kilka żywych obrazów, bardzo efektownych, oraz doskonała orkiestra 3 p. s. p. dopełniły całość Akademji.

Uroczystość w całości swojej wypadła nadzwyczaj dobrze. Miasta były udekorowane chorągwiami o barwach państwowych, a w oknach wielu zauważono nalepki z portretem Marszałka Piłsudskiego.

W godzinach południowych starostowie Bielska i Białej przyjmowali życzenia dla Marszałka.

W Białej między innemi w imieniu gminy miasta Białej złożyli p. starosta Ines i tow. Pająk na ręce p. radcy Różeckiego dla Marszałka Piłsudskiego następujące życzenia:

Imieniem Zarządu m. Białej i jego obywatestwa prosimy przyjąć od nas z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski, twórcy Legjonów Polskich, Naczelnika i Budowniczego Państwa, Wodza Wojsk Polskich zwycięskich w bojach o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny Wielkiego męża stanu Józefa Piłsudskiego najserdeczniejsze życzenia i wyrazy hołdu i uwielbienia.

———

Na nic się zdała złośliwa notatka „Placówki Kresowej" usiłująca uroczystość sprowadzić do roli czysto wojskowej i urzędowej, gdyż uroczystość przybrała charakter całkowitego święta. Olbrzymi udział ludności cywilnej świadczył o tem, że „Placówki Kresowej" nikt nie czytał, a kto czytał to splunął i poszedł na uroczystość imienin tego, któremu endeckie watahy zawdzięczają swoje życie i możność ośmieszania siebie a bawienia publiczności.

Zaznaczyć również należy, że „Przyszłość" chadecka nazwała uroczystość świętem p. Piłsudskiego. Trudno, chadecy nie mogą zapomnieć Marszałkowi Piłsudskiemu, że wyżej stawia honor Polski od kleru rzymskiego. Mimo tego jednak chadecy zachowali się na ogół przyzwoicie.

Endecki agitator p. Zajączek nie umiał w „Placówce Kresowej" tego przyzwoitego tonu znaleść, a napisawszy uszczypliwie notatkę pod adresem Marszałka i uroczystości imienin, na wszelki wypadek raniutko 19 marca wyjechał z Białej w stronę Żywca.

Śmiesznie jednak wyglądają endeki bialskie powołujące się na wiernopoddańcze uchwały dla Witosa, które przesyłali w dniach majowych (spóźnione zresztą) do Warszawy — w kazaniu ks. Miodońskiego, który stwierdził, że Marszałkowi Opatrzność pomaga i łaska Boża czuwa nad jego czynami.

Jakże to, więc endeki udające katolików chcą występować przeciw Opatrzności i łasce Bożej? Niesłychane! Spodziewamy się, że p. Zajączek zawróci z drogi wiodącej prosto do piekła.

———

Dosyć prowokacji!

Przed pięciu miesiącami policja w Bielsku dokonała masowych aresztowań wśród robotników w Mikuszowicach i Lipniku pod zarzutem komunistycznej działalności.

Początkowo aresztowano i zatrzymano w aresztach śledczych 16 robotników, a w ciągu śledztwa liczba ta wzrosła do 22 osób.

Śledztwo trwało pięć miesięcy. Rozprawa przed sądem przysięgłych w Cieszynie odbyła się w ub. tygodniu. Trybunał po rozpatrzeniu sprawy na podstawie werdyktu ławy przysięgłych wszystkich oskarżonych uwolnił i wypuścił na wolność.

Przewód sądowy ujawnił jednak skandaliczne stosunki panujące w łonie samej partji komunistycznej i grupach lewicowych, oraz w policji politycznej. Stwierdzony został ścisły związek komunistów z policją tajną i odwrotnie.

Wykazało się, że prowokacja święci tryumfy.

Skompromitowaną została policja w Bielsku, lecz gorzej jeszcze skompromitowali się czumowcy i ich zwolennicy mieniący się lewicą P. P. S. Nigdy nie mieliśmy wątpliwości o tem, że wielu z Czumowych zwolenników to zwyczajni prowokatorzy. Lecz dzisiaj jesteśmy o tem przekonani. Proces w Cieszynie ujawnił dwuch prowokatorów, którzy zajmowali w partji komunistycznej i p. Czumy wybitne stanowiska, a równocześnie byli ajentami policji politycznej. To zostało swierdzone. Iluż jednak prowokatorów w dalszym ciągu grasuje wśród czumowców, enpechowców i komunistów?

Dlatego też proces ostatni powinien otworzyć oczy wszystkim robotnikom, którzy jeszcze mają wątpliwości odnośnie do warcholstwa i policyjnego charakteru grup komunistycznych i komunizujących.

Na rozprawie w Cieszynie wyszło na jaw, że redaktor komunistycznego pisma „Trybuna", które rozpoczęło wychodzić w Białej, niejaki p. Glucz, zamieszkały w Leszczynach, był zwyczajnym prowokatorem i za 175 zł., jakie otrzymał z policji, wydał wszystkich działaczy czumowych i komunistycznych policji.

Przy rozprawie ten p. Glucz obciążał w wysokiej mierze oskarżonych, zaznaczając, że sam był członkiem komunistycznej jaczejki, wydawał gazetę i wiedział o wszystkiem. Zeznał, że wszystko co o komunistach wiedział, donosił policji, za co otrzymał nagrodę w wysokości 175 zł. Tajny policjant Międzybrodzki zeznał, że miał sposobność uczestniczenia w konferencji komunistycznej, ponieważ na jednej z takich konferencji przez trzy godziny siedział w szafie. P. Glucz opowiadał, że komuniści w Bielsku mieli zamiar wysadzić mosty, koszary i t. p. rzeczy.

Dozorowali działalność komunistyczną dwaj tajni agenci policyjni pp. Lorenz i Międzybrodzki, a ci posługiwali się prowokatorami płatnymi przez policję. Takie rzeczy już się w Polsce działy i przez różne sądy zostały ujawnione i potępione.

To samo uczynił Sąd w Cieszynie. Nie dał wiary prowokacji, nie stanął na stanowisku niskiego i brudnego sposobu zapożyczonego z najczarniejszych mroków niewoli carskiej. Sąd przysięgłych w Cieszynie wszystkich oskarżonych uwolnił od winy i kary. Sąd potępił w ten sposób metody, jakie stosowała policja. Lecz to mało.

Znaleść się wreszcie musi w Polsce człowiek czy ludzie, którzy położą kres straszliwej prowokacji, zżerającej młode Państwo Polskie.

Dosyć prowokacji! Dosyć carskiego systemu szpiegowskiego.

Patrzy na nas cały Zachód kulturalny. Dziwi się Europa, że ciągle w Polsce są procesy komunistyczne. Wystawiają nam za granicę markę państwa stosującego teror biały.

A dzieje się to wszystko z winy stosunków, jakie się rozwielmożniły w dziale bezpieczeństwa publicznego.

I jeszcze jedno. Do Sądu w Cieszynie zgłosił się z własnej inicjatywy robotnik z Lipnika nazwiskiem Jędrusiak, który zeznał pod przysięgą, że p. Glucz przyznał się wobec niego do podwójnej roli jaką spełniał i że namawiał go do tego samego.

Już na rozprawie policja usiłowała przeszkodzić zeznaniom Jędrusiaka, a ponieważ to się nie udało, prześladuje go obecnie. Niema dnia, aby Jędrusiaka nie nachodzili tajni agenci i prowokatorzy. Nie dają mu spokoju nawet na ulicy. Jędrusiak zaczyna się obawiać, gdyż prowokacja jest do każdego łajdactwa zdolna. Wobec tego apelujemy do władz politycznych, aby wzięły w obronę obywatela, któremu grozi niebezpieczeństwo od organów bezpieczeństwa publicznego.

Przecież jeszcze dotychczas żyjemy w Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, odzyskanej dzięki wielkiej ofiarności ludu pracującego. Jakimże prawem panoszy się w naszej Ojczyźnie brud i zgnilizna moralna?

Proces się skończył. Oskarżonych uwolniono. Lecz kto wynagrodzi im 5 miesięczne więzienie i kto zostanie ukarany za lekkomyślne aresztowania?

Robotnicy tutejsi powinni sobie zapamiętać, że wszystko to co odwodzi ich od P. P. S., która broni ich interesów, jest prowokacją i grozi nieszczęściem.

Każdego czumowego czy komunistycznego agitatora pędzić należy precz, bo nie wiadomo czy właśnie ten, który najradykalniejsze opowiada frazesy, nie jest zwyczajnym prowokatorem na żołdzie policji będącym.

Robotnicy! Nie wierzcie żadnemu z przeciwników P. P. S. — odrzucajcie precz wszystko co pochodzi od tych zadżumionych prowokatorów. Spieszcie pod wypróbowane sztandary P. P. S., budujcie Klasowe Związki Zawodowe, czytajcie pisma i broszury P. P. S., a stworzymy siłę, która potrafi wyplenić straszliwe chwasty gangreny Czumowej czy komunistycznej prowokacji.

Kto nie chciał wierzyć w nasze przestrogi, niech się obecnie przekona. Dosyć prowokatorów i prowokacji! Precz z Czumą i komunistycznymi prowokatorami!

KOMUNIKAT
CENTRALNEGO WYDZIAŁU WIEJSKIEGO POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Wobec ogromnego rozwoju wpływów Polskiej Partji Socjalistycznej na wsi i wobec zwiększenia się pracy organizacyjnej Sekretarjat Gen. P. P. S. od dnia 15 lutego r. b. uruchomił specjalny Sekretarjat Centralnego Wydziału Wiejskiego P. P. S., który cały swój czas poświęca sprawom wiejskim.

Biuro Wydziału Wiejskiego P. P. S. znajduje się w Warszawie, przy ulicy Wareckiej Nr. 7 i czynne jest codziennie od godziny 10 rano do 2 po południu i od godziny 5 do 8 po południu.

We wszystkich sprawach tyczących się: 1) zakładania Kół Wiejskich lub Kół Folwarcznych P. P. S.; 2) zwołania wiecu lub zgromadzenia P. P. S.; 3) zapotrzebowań na pojedyńcze numery lub większe ilości „Chłopskiej Prawdy"; 4) pracy oświatowej i kulturalnej na wsi, należy zwracać się osobiście lub listownie na adres: Warszawa, Warecka 7, Centralny Wydział Wiejski P. P. S.

Wydział Wiejski P. P. S. udziela też wszystkich porad i pomocy we wszystkich sprawach gospodarczych i prawnych. Na zapytania w tych sprawach Wydział udziela wyczerpujących wiadomości listownie, po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź.

Przy sposobności Wydział Wiejski P. P. S. przypomina, że obowiązkiem każdego świadomego chłopa czy robotnika rolnego jest jednanie nowych zwolenników Polskiej Partji Socjalistycznej, a także rozprzestrzenianie „Chłopskiej Prawdy". Opłata na cały rok za „Chłopską Prawdę" wynosi 2 złote 20 groszy, półrocznie 1 złoty 15 groszy.

Do dzieła Towarzysze i Towarzyszki! — Twórzmy masowe organizacje P. P. S. na wsi, które łącznie z organizacjami P. P. S. w mieście wkrótce wykują dla ludu pracującego nowy ład na sprawiedliwości i miłości bliźniego oparty!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Centralny Wydział Wiejski
Polskiej Partji Socjalistycznej.

———

Wyrok w sprawie posła Wojewódzkiego.

W znanej sprawie posła Wojewódzkiego Sąd marszałkowski ogłosił następujący wyrok:

Sąd marszałkowski, powołany przez marszałka Sejmu do zbadania zarzutów poczynionych w artykule „Głosu Prawdy" posłowi Wojewódzkiemu, ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok w którym stwierdza, że po zbadaniu materjałów dostarczonych przez wice-premjera Bartla, po przesłuchaniu 22 świadków na 13 posiedzeniach oraz po zbadaniu innych dokumentów, nie zostało dowiedzione, iżby p. Wojewódzki jako poseł pełnił funkcje konfidenta defenzywy i by w tym charakterze pobierał wynagrodzenie, jak również, by dawał defenzywie jako poseł informacje o swoich kolegach sejmowych.

Sąd ustalił, że p. Wojewódzki do kwietnia 1924 roku był dla spraw białoruskich mężem zaufania drugiego oddziału Sztabu Generalnego w referacie narodowościowym, dostarczał informacyj o polityce klubu białoruskiego w Sejmie i o niektórych posłach białoruskich, otrzymywał on z referatu narodowościowego pieniądze do wyliczenia się.

Sąd ustalił, że poseł Wojewódzki dawał te pieniądze częściowo na opłaty swoich informatorów, a częściowo na akcję polityczną i wyborczą na terenie czterech okręgów województw północno-wschodnich w obrębie których sam do Sejmu kandydował.

W motywach wyroku Sąd marszałkowski odnośnie do zarzutu „Głosu Prawdy", że Wojewódzki pozostawał także na służbie rosyjskiego wywiadu polityczno-wojskowego — uznał

1) że stosunki ścisłe obywatela polskiego z G. P. U. (wywiad rosyjski) należą do rzędu przestępstw karalnych przez kodeks karny i dlatego nie nadają się do traktowania przez sąd marszałkowski, który niema prawa przesłuchiwać świadków pod przysięgą i nie rozporządza sankcjami karnemi;

2) że p. Wojewódzki ma możność zupełną wyjaśnienia tego zarzutu w sądach Rzeczypospolitej;

i z tych powodów sąd marszałkowski nie może się zająć badaniem tych wersyj.

Poseł Wojewódzki w liście do marszałka Sejmu domagał się, aby sąd marszałkowski orzekł i co do jego przynależności do G. P. U., ponieważ nie zamierza bronić swojej czci przed Sądem zwykłym.

Tak przedstawia się sprawa na zasadzie dowodów. P. Wojewódzki był „mężem zaufania" II-go oddziału, dostarczał „referaty" i brał za to pieniądze.

Brał pieniądze przez cały rok 1923, a więc za rządów Chjeno-Piasta... Jednocześnie, biorąc od tego rządu pieniądze, wypisywał bardzo niby „ostre", bardzo „rewolucyjne" artykuły przeciwko temu rządowi, zarzucając innym „ugodowość".

Sprawa ta ma jeszcze i drugą brzydką stronę. Oto okazało się, że dawniejsze rządy korzystały z usług „męża zaufania“, którym był poseł, płaciły mu za „referaty“, nazwiska „informatorów“ zapisywano fałszywe, słowem, kroczono po ciemnej i śliskiej drodze, na której nigdy niewiadomo, gdzie może zacząć się prowokacja.

Na taką ohydę w Polsce nie powinno być miejsca.

———

Z Sejmu Śląskiego.

Dnia 16 marca br. odbyło się posiedzenie Sejmu śląskiego. Na porządku dziennym było trzecie czytanie ustawy o udzielenie subwencji w kwocie 2 miljonów zł. na przeprowadzenie parcelacji. Dr. Rakowski, filozof od siedmiu boleści, wygłosił polemiczną mowę przeciw tow. Biniszkiewiczowi, wkładając mu w usta twierdzenia, których nie powiedział. Od tow. Biniszkiewicza otrzymał z miejsca należytą odprawę, lecz swem prowokacyjnem wystąpieniem osiągnął to że klub P. P. S. oświadczył się przeciw ustawie, gdyż według stanowiska chadecji z kredytu tego mieli korzystać tylko rolnicy, zaś robotnicy mieli być zupełnie wykluczeni. Do stanowiskka socjalistów przyłączyli się także niemcy, co powodowało. że 2 miljonowy kredyt na parcelację uchwalony został **jednym głosem większości.**

Następnie dyskutowano nad wnioskiem p. Szuścika, który domagał się pożyczki pół milj. zł. dla organizacji spółdzielczej producentów i dostawców mleka. Z uzasadnienia wniosku wynika bowiem, że według urzędowych badań 40% mleka bywa fałszowane. Tak to robotnik i mieszczan płacić musi za wodę, cenę mleka. Klub P. P. S. poparł wniosek a tow. Machej domagał się, aby większe miasta i gminy budowały mleczarnie dla czyszczenia i sterylizowania mleka na wzór krajów zachodnich, gdzie dzięki budowie mleczarń, śmiertelność u niemowląt znacznie się zmniejszyła.

Wkońcu uchwalono ustawę o kredytach dodatkowych na pierwszy kwartał, i na tem zakończono posiedzenie, które chyba p. Rakowski dobrze zapamięta.

———

Wiadomości polityczne.

Prawica uratowała reakcyjnych ministrów.

W środę, dnia 23 bm. Sejm obradował nad wnioskiem o votum nieufności dla Meysztowicza i Niezabytowskiego.

Wniosek „Wyzwolenia“ o votum nieufności dla pp. Meysztowicza i Niezabytowskiego upadł, bo głosowały przeciwko niemu: Związek Ludowo-Narodowy, grupa p. Dubanowicza, Ch. D. i „Piast“.

To nie są żarty! Bynajmniej. Nasi endecy potrafią głosować przeciw budżetowi Państwa, ale przeciw reakcyjnemu ministrowi — broń Boże.

W każdym bądź razie pp. Meysztowicz i Niezabytowski mogą się pochwalić: są odtąd ministrami o większości parlamentarnej „Chjeno-Piastowej“.

Co prawda, taką większość łatwo było osiągnąć i bez przewrotu majowego.

Żydzi, naturalnie, wstrzymali się od głosowania.

Od głosowania wstrzymała się również rządowa „Partja Pracy“. Wszystko na opak.

Sukces P. P. S. — Uzupełniające wybory w Kaliszu.

W niedzielę odbyły się w Kaliszu wybory uzupełniające do Rady Miejskiej. Wybrano 11 radnych. Z listy P. P. S. weszło 3 radnych, z listy komunistycznej 1, z listy właścicieli nieruchomości 2, z listy rzemieślników żydowskich 2, z listy żydów ortodoksów 2, poalejsjon 1.

Rozwiązanie Rady Miejskiej Radomia.

Min. Spraw Wewn., p. Składkowski, rozwiązał kadłubową Radę Miejską Radomia, z której socjaliści usunęli się przed paroma miesiącami.

Radujcie się, chińczycy! Panowie Warski i Sochacki śpieszą wam z pomocą!

Nasi urodzeni humoryści — poczciwy „rewolucjonista“ p. Warski i drewniana figura — p. Sochacki, aby snać przypomnieć światu, że istnieją, wysłali 22 marca br. taki oto telegram do... Kantonu. Tak jest, aż do Kantonu.

„Frakcja komunistyczna w Sejmie polskim wita z wielkim entuzjazmem wiadomość o wyrzuceniu z Szanghaju imperjalistycznych ciemiężców i ich lokajów“.

P. Sochacki, organicznie niezdolny do żadnego wogóle entuzjazmu, dodać pragnie otuchy armji chińskiej i nie rozumie widać, że wygląda, jak słynna żaba, co to nadstawia łapę tam, gdzie konia kują.

Z Komisji opinjodawczej pracy.

Komisja centralna związków zawodowych postanowiła wycofać swoich członków tow. posła Kuryłowicza, Kwapińskiego i Żuławskiego z komisji opinjodawczej pracy.

Z komisji wystąpił również poseł Kronig z Niemieckiej Partji Socjalistycznej.

Kom. Centr. uznała, że komisja opinjodawcza pracy nie mogła na skutek stanowiska rządu wpłynąć na zrealizowanie znanych postulatów wysuniętych w swoim czasie na konferencji pracy iże opinje konferencji pracy były lekceważone przez rząd.

Decyzja komisji centr., dotyczy tylko jej członków, przesądza ona jednak zarazem w sensie negatywnym sprawę dalszego udziału w komisji pracy wszystkich naszych towarzyszy.

Białoruska Hromada i Niezależna Partja Chłopska uznane za nielegalne.

We wszystkich województwach ogłoszone zostało publicznie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, że białoruska Hromada i Niezależna Partja Chłopska (grupa Wojewódzkiego) zostały uznane za nielegalne.

Minister przestrzega ludność przed należeniem do wymienionych partji, ponieważ narazi się na kary.

Klub poselski NPCh. wydał komunikat, w którym stwierdza, że wbrew zakazowi NPCh. pozostaje nadal jawną partją chłopską. Zarządzenie władz autorzy komunikatu uważają za złamanie Konstytucji i zapowiadają wniesienie skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Strejk w Łodzi zakończony.

Robotnicy w Łodzi zgodzili się na arbitraż Rządu i podjęli pracę. Do komisji arbitrażowej weszli wicepremjer p. Bartel, Minister Pracy p. Dr. Jurkiewicz i Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski. Komisja rozstrzygnie sprawę podwyżki jeszcze w b. tygodniu.

Zajęcie Szanghaju.

W poniedziałek 21 bm. rewolucyjne wojska kantońskie w Chinach zajęły chińską dzielnicę miasta Szanghaju. Dzielnica zamieszkana przez cudzoziemców obsadzona jest przez wojska angielskie. Nie wiadomo czy wojska kantońskie do tej dzielnicy wkroczą, gdyż rozpoczęłoby to wojnę chińsko-angielską, której żadna ze stron walczących nie chce.

———

Korespondencje.

CIESZYN. Wobec coraz natarczywszych ataków reakcji polskiej na ordynację wyborczą do Sejmu, miejscowa P. P. S. zwołała w dniu 16 marca do Domu Narodowego publiczne zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciw knowaniom Chjeno-Piasta na zdobyte prawa klasy pracującej.

W zastępstwie tow. redaktora Pająka przemawiał tow. Pysz z Białej, który w godzinnych wywodach skreślił obecną sytuację polityczną i gospodarczą w Państwie. Wskazał na zamachy prawicy na zdobycze proletarjatu, wzywając obecnych do godnego odparcia faszystowskich zapędów rodzimej reakcji. Omówił następnie gigantyczną walkę włókniarzy łódzkich o ludzką egzystencję. Wezwaniem do skupienia się wszystkich pod sztandarem walczącego proletarjatu zakończył swe przemówienie.

W języku niemieckim przemówił tow. Lukas, który w dosadnych słowach zcharakteryzował zachłanność międzynarodowego kapitału, zdolnego dla zysku poświęcić całą ludzkość. Przygwoździł praktyki faszystów wszystkich krajów, którzy depcą prawa ludu w obronie kapitału. Wskazując na kraje, w których rządzą socjaliści, zaapelował do obecnych, by z niezłomną siłą bronili demokracji w naszym kraju, bo jest ona bardzo zagrożona.

Przemówień mówców słuchali zebrani z wielką uwagą, wyrażając zgodę na wywody tychże rzęsistemi oklaskami. Duża sala była przepełniona. Ludność śląska zwartą masą stanie w obronie ustaw socjalnych i demokratycznej ordynacji wyborczej do wszystkich ciał ustawodawczych i samorządowych.

Jeden tylko ze słuchaczów, urzędnik Funduszu bezrobocia p. Bujok (bliżej go znający szeptali sobie na ucho, że miał trochę głowę „zaprószoną“) uważał za potrzebne psuć poważny nastrój zebrania, bezsensowemi wykrzyknikami. Otrzymał jednak należytą odprawę tak od tow. Lukasa, jakoteż tow. Pysza. P. Bujok przekonał się, że można być inteligentem a można głupstwa pleść, których rozsądny robociarz słuchać nie zechce. Widocznie p. Bujok potrzebuje częściej przychodzić na robotnicze zebrania, ażeby choć trochę przyswoić sobie parlamentarnego sposobu zachowania się na publicznych zebraniach i odrobinę taktu, którego p. Bujokowi bardzo brak .

Odczytaną przez przewodniczącego tow. Mazura rezolucję jednomyślnie zebrani uchwalili. Rezolucja brzmi:

Zebrani na publicznem zebraniu w Cieszynie w dniu 16 marca 1927 r. obywatele, protestują jak najenergiczniej przeciw wszelkim zakusom reakcji na obecnie obowiązującą ordynację wyborczą do Sejmu w Warszawie. Zebrani domagają się utrzymania 5-cio przymiotnikowego charakteru obecnej ordynacji wyborczej i wprowadzenie takiejże ordynacji wyborczej w całem Państwie do gmin i innych instytucji samorządowych.

Zebrani domagają się sprawiedliwego traktowania mniejszości narodowych tak przez centralne jakoteż lokalne władze. Protestują dalej przeciw niszczeniu szkolnictwa mniejszości narodowych.

Zebrani protestują przeciw oddawaniu szkolnictwa państwowego pod przemożny wpływ kleru, przeciw sławnemu okólnikowi p. ministra Bartla w sprawie przymusowych praktyk religijnych młodzieży szkolnej i oddających nauczycielstwo pod kontrolę kleru jako sprzecznego z Konstytucją i pojęciem wolności sumienia i przekonań.

Wzywają władze wojewódzkie i miejskie do rozpoczęcia w tutejszym powiecie robót publicznych i budowy domów mieszkalnych, ażeby ulżyć cierpiącym nędzę bezrobotnym. Budowa kolei Cieszyn—Zebrzydowice, rozbudowa dworca kolejowego w Cieszynie. Regulację rzek i potoków, oraz inwestycje miejskie byłyby w stanie zatrudnić całe rzesze bezrobotnych, którzy chcą pracy a nie jałmużny.

Zebrani żądają ogłoszenia amnestji dla więźniów politycznych, trzymanych latami w więzieniach za drobne przestępstwa, jak kolportowanie nielegalnych ulotek, wtedy, gdy ludzie z obozu prawicy, za knowania Rzeczypospolitej i okradanie skarbu tejże, puszcza się wolno. Należy ulegalizować nielegalne dotąd partje, ażeby uniemożliwić, bardzo często nieodpowiedzialnym osobnikom otaczanie się nimbem męczeństwa, a zagranicą szerzenie się opinji o panowaniu w Polsce białego terorui.

GODZISZKA. Niemal na każdym kroku słyszy się narzekania na biedę i nędzę, jaka panuje wśród uboższej warstwy ludności. Skarży się robotnik, gospodarz, urzędnik i nieurzędnik, a szczególnie gdy widzi, że inni opływają w dostatki, mają wszelkie wygody, a brak zajęcia i próżność skłaniają ich do różnych wybryków, nie zawsze odpowiadających ich stanowisku, znaczeniu i powadze, jaką powinni przynajmniej pozorować tym, którym mają być przykładem.

I rzeczywiście tyle biedy i nędzy w niejednej rodzinie, która nierzadko jest powodem nawet targnięcia się na własne życie, bo głód i rozpacz wkładają im narzędzie śmierci w rękę. Przechodzimy mimo nie zwracając wcale uwagi. Trzeba przyznać, że brak uczucia społecznego pozwala nam tak obojętnie na tą nędzę patrzeć, Patrzą obojętnie i ci, do których Pan Jezus powiedział „rozdajcie wszystko co macie i chodźcie za mną“. Niepomni na Jego słowa, bawią się i ucztują, gdy ich owieczki przymierają z głodu.

I w naszej wiosce nie inaczej. Wprawdzie nie często się to trafia, ale i ten marnie wydany grosz otarłby niejedną łzę. Lecz cóż robić jak się czasem nudzi, a pretekst jest. Sprosi się więc gości, więcej i mniej pożądanych (tych drugich dlatego, że wypada, ale lepiej byłoby bez nich). Podjadłszy sobie i podpiwszy, śmielej i swobodniej można się zabawić, szczególnie z osobami, na które ma się specjalnie parol zagięty. Ci którym życie nie tak słodko płynie (a wiedzą o tem, bo ściany mają uszy i oczy) wcale się tem nie budują i także się zabawiają po swojemu, mówiąc, jak jemu wolno to nam tembardziej. Nie narzekajcież księżulkowie na ogólne zepsucie i pamiętajcie, że logika chłopska całkiem prosta, a mianowicie: ksiądz z ambony wygłasza różne nauki, a sam nie stosuje się do nich w życiu, więc i ci wierni słuchają, ale na tem koniec, bo poza progiem kościoła zapominają o nich i usprawiedliwiają się tem, że ich pasterz też niewiele lepiej postępuje.

Na tem kończę tych kilka uwag, a w przyszłości obiecuję zająć się także innemi osobami, które są tą pokusą i jako takie ponoszą część odpowiedzialności. Parafjanin.

Z DZIEDZIC. (Przekształcenie Rady rodzicielskiej na Koło Macierzy Szkolnej). Od kilku lat istniała przy tutejszej szkole Rada rodz., która opiekowała się szkołą i młodzieżą szkolną, starała się o zdobycie funduszów na powiększenie

zbioru środków naukowych w tutejszej szkole. Komitet rodzicielski urządzał rozmaite imprezy jak Gwiazdkę szkolną, wieczorki rodzicielskie i wycieczki szkolne. Chcąc rozszerzyć swoją działalność, uchwaliła Rada rodz. na ostatniem swem posiedzeniu przekształcić Radę rodz. na Koło Macierzy Szkolnej. Dnia 13 marca 1927 r. zwołał Komitet rodzicielski zgromadzenie celem przeprowadzenia tejże zmiany. Zgromadzenie, które odbyło się w szkole, zagaił kierownik szkoły p. Leopold Piesko, który we wstępnem swem przemówieniu uzasadnił potrzebę rozszerzenia i przekształcenia obecnej Rady rodzicielskiej na Koło Macierzy Szkolnej. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Ludwika Budnioka, miejscowego burmistrza, który w swem przemówieniu wspomniał między innemi, że przed kilkunastu laty należeliśmy do Koła Tow. Szk. Lud. w Dziedzicach, któremu obecna szkoła wydziałowa zawdzięcza swe powstanie. Zastępcami przew. zebrania wybrano p. Alojzego Windisza i p. H. Tomaszewskiego, sekretarzem zaś naucz. p. Emila Kielocha. Cele i sposób pracy Tow. Macierzy Szkolnej przedstawił w bardzo pięknem i treściwem przemówieniu znany pracownik na niwie oświatowo-społecznej p. Dr. Gofron, dyr. szkoły zaw. żeńskiej w Bielsku. Wykazał konieczność szerzenia oświaty wśród ludu, budzenie ducha obywatelskiego, by naszą Ojczyznę podnieść pod względem kultury duchowej i materjalnej na wyżyny Europy Zachodniej. Wykazał, że powinniśmy i musimy stanąć do współzawodnictwa na polu postępu i cywilizacji z innymi narodami, i że z tej walki musimy wyjść z laurem zwycięzcy, musimy stać się jednym z pierwszych narodów. Do szeregu bojowników musi stanąć każdy i każdy w swoim zakresie w miarę sił i możności dołożyć cegiełkę do tego wielkiego dzieła. Szczerze natchnione słowa przedmowcy znalazły oddźwięk w duszach słuchaczy, gdyż wszyscy licznie zebrani wpisali się w poczet członków Macierzy Szkolnej. Huczne oklaski nagrodziły piękne słowa referenta. Do Zarządu Koła Macierzy Szk. wybrani zostali pp. Leopold Piesko, Henryk Tomaszewski, Jan Kaganiec, Alojzy Windisz, Teresa Niemczykowa, Emil Kieloch, Antoni Zemanek, Leon Kułakowski, Karol Gola, Jerzy Piłocik, Andrzej Budny i Ludwik Kopeć, przyczem zgromadzenie wyraziło życzenie, by członkowie Zarządu powierzyli prezesurę p. kier. Piesce a skarbnikostwo p. Windiszowi. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: inspektora Tad. Midowicza, burmistrza Ludwika Budnioka i Jana Stryczka. Po dłuższej dyskusji na temat programu pracy zamknął przewodniczący zebranie, które miało przebieg bardzo poważny. Przewodniczący podziękował w gorących słowach p. dyrektorowi Dr. Gofronowi za piękny referat i pomoc udzieloną przy założeniu Koła Macierzy Szk. a zgromadzonym za tak liczne przybycie.

POGWIZDÓW. Czego się mogą spodziewać robotnicy rolni i drobni chałupnicy od paspo-Piastów, o tem mógł się każdy dowiedzieć od p. Bobka na zgromadzeniu w naszej gminie dnia 7 marca. Mówił on tylko o tych „biednych“ rolnikach, którzy posiadają zaledwie 6 i 8 krów, zaś o tych co mają mniej nie chciał słyszeć. Jak widać p. poseł jest także bardzo dobrym doradcą naszych ojców gminy, gdy mówił, że regulacja rzeki Olzy należy do województwa a nie do państwa, a przed 3 laty obiecywał, że Olza będzie wkrótce uregulowana. Dla udokumentowania swoich twierdzeń posłał po policję, lecz i to nic nie pomogło, bo także i policja musiała niewątpliwie przyjść do przekonania, że towarzysze nasi mają słuszność, jeżeli żądają od p. posła praw dla upośledzonych i pomocy dla biednych i dla gminy. Reformę rolną zamierza p. Bobek przeprowadzić na swoisty sposób, ziemię dać bogatym chłopom, aby sobie mogli zakupić maszyny do wyrobu masła i uprawy roli, zaś robotników chce wysłać na wschód!...? Swoim katarynkowym zwyczajem wystąpił gwałtownie przeciw Kasom chorych, gdyż nie leży w interesie chłopa, aby swojego parobka ubezpieczał na wypadek choroby. (Czy to nie jest bezczelność? Red.). Pan Bobek najchętniej widocznie zaopatrzyłby swoich chłopów w strychninę, aby mógł parobka, który zachoruje, otruć. Pan Bobek nie mogąc się żadną miarą wyłgać na interpelacje naszych towarzyszy, postanowił usunąć się do drugiego pokoju z kilku swoimi mamelukami, na sali zaś pozostali nawet jego dotychczasowi zwolennicy rozgoryczeni takiem postępowaniem posła.

KANIÓW. W dniu 3 lutego zawitali do nas cichaczem „nowi zbawcy“ w osobach bolszewika Brauły i czumowego adjutanta Rysia z Czechowic. Na zebranie, które się odbyło w lokalu p. Gałuszki, przybyło 10-ciu zbałamuconych górników ze Silesji, oraz drugich 10 miejscowych obywateli, którzy z ciekawości przybyli posłuchać czumowych wypocin mózgowych.

Rrrrradykalni czumowcy porozdawali zgromadzonym na sali zaproszenia i ogłosili, że to jest zgromadzenie poufne. Bolszewik Brauła plótł idjotyczne androny i napadał na P. P. S. i jej przywódców. Głupkowaty Ryś zaimponować chciał obecnym niską demagogją i oświadczył, że podzieli stawy w Kaniowie.

Emisarjusze moskiewskich bredni dostali jednak ciętą nauczkę od tow. Adamca, który w kilku słowach potępił ich warcholstwo i głupotę.

Wobec takiego obrotu sprawy głupkowaty Ryś przygotowaną rezolucję schował ze strachu do kieszeni i opuścił razem z Braułą niewdzięczny Kaniów, w którym tylko trzech naiwnych znalazł.

WĘGIERSKA GÓRKA. (Dokończenie). — Trzecią znienawidzoną przez robotników osobą w hucie tutejszej jest p. Płoszka Wiktor, majster. Należy on do bardzo szczęśliwych ludzi pod słońcem, bo obdarzony wszelkiemi tytułami; tytułów dużo, lecz pracy gorliwej, szczerej i godnej tytułów brak. Obecnie — patrjota-Polak, lecz hakata także — co kto chce i skąd wiatr wieje. Naczelnik hutniczej straży pożarnej, zastępca protektora orkiestry, zażarty Sokół, gospodarz tegoż za czasów zlotu w Węg. Górce — później, jak krążą pogłoski, chcący zostać przewodniczącym lub przynajmniej członkiem komisji rewizyjnej Sokoła, bo podobno za swego gospodarstwa coś niemiło pachło. Nic dziwnego, jeśli 5-ciu muzykantów na ostatniej zabawie straży hutniczej w karnawale koszta za tychże muzyków wynosiły skromnie w ogólnej sumie 220 zł. A charakter i uduchowienie — to już wola ryczącego w swym warsztacie. U niego robotnik musi należeć do Sokoła, w przeciwnym razie okraja zarobki i daje marną robotę. Do stałej płacy od różnych robót przewidzianem jest 20—50% dodatku, szczególnie do robót gorszych powinno się dawać większe dodatki procentowe. Owszem wspaniałomyślny lizoń-hakata Płoszek daje na swoje „ale“ dobrą robotę i piękne procenta, jak się mu zechce — i to Sokołom. Upomnieć się o swe prawa i traktowanie na równi wykręca się w różny sposób lub ryczy jak wół na pastwisku. Ale kochasiu, panie Płoszku, ty marna istoto, czas porzucić to wszystko, bo miarka przebrana. Możemy jeszcze w następnym razie pomówić tak o osobie Pana, jak i inż. Hessa. Radzimy tylko, by pan Płoszek nie dawał na swe zastępstwa syna swego: młokosa, nieuka-„technika“ i „majstra-hutnika“ z elementarnem wykształceniem, by on nie jeździł podobnie jak ojciec po robotnikach poważnych, starszych, przejdzionych życiem, bo może to się skończyć niemiło dla tegoż osobnika.

Wielmożnego p. inż. Buzka, dyrektora huty jako człowieka ogólnie poważanego, pracującego w różnych instytucjach społecznych, upraszamy, by nie brał jednostronnie w obronę tychże panów, szczególnie p. Jenknera, twierdząc, że ma 5 dzieci i t. p. Dość ludzi robotników, już choćby obcinaniem płacy godzinowej, jest pokrzywdzonych, w dodatku z liczną rodziną. Wszyscy trzej panowie są głównymi prowodyrami i sprawcami wszelakiego teroru stosunków tak pracujących wskutek tego i ogólnego rozgoryczenia. Równocześnie prosimy o zmianę p. Jenknera z dotychczas zajmowanego stanowiska, gdyż z tymże nie umiejącym rozmawiać po polsku, w przyszłości w żadnych sprawach konferować nie myślimy.

Równocześnie apelujemy do miarodajnych czynników, t. j. do p. Inspektora pracy i opieki społecznej o bliższe zainteresowanie się tutejszem przedsiębiorstwem, szczególnie warunkami pracy, gdzie pył, gazy duszące niszczą organizm ludzki w zastrasząjący sposób przez nieodpowiednie urządzenia. To też nic dziwnego, że ludzie popadają w różne choroby, a później otrzymują zwolnienia z pracy z powodu choroby, kórej nabawili się w hucie.

Niechaj wie opinja publiczna o piekle tantejskiem, o wszystkich kwiatkach i stosunkach panujących w hucie żelaza w Węg. Górce, a spowodowanych przez trzech panów, co tembardziej daje złe światło, jako ludzi będących obywatelami Państwa Polskiego.

Wobec takich stosunków — robotnicy huty żelaza — organizujmy się silnie — stańmy ramię przy ramieniu do walki o swoje prawa, o swój byt, bo tylko w zwartych szeregach P. P. S. potrafimy stawić czoło zakusom kapitalistycznym i wyjść z niej zwycięsko z pogardą na ustach dla wrogów skończonych klasy pracującej. Do tej walki o lepsze jutro trzeba jednak silnej woli, hartu ducha, jedności i solidarności, oraz głęboka wiarę w swą siłę.

Gdy to osiągniemy, możemy być pewni, że zwycięstwo po naszej stronie. Wyprężmy więc ramiona do walki, tchnijmy ducha jedności, miłości i solidarności — nie rozbijajmy się, jak tego pragnie inż. Hess, namawiając z pośród naszego grona towarzyszy do rozbijania naszej organizacji i nienależenia do niej. Nie dajmy się wodzić na sznurku temuż prowodyrowi, gdyż chce z nas zrobić niewolników kapitalizmu — nie obawiajmy się, jak w dalszym ciągu wyznał, że nas i naszą organizację pędzić będzie aż do Wadowic. Ośmiesza się tylko. Mamy wszelką pomoc w organizacji, nawet prawniczą. To też czas najwyższy, byśmy zrozumieli, że siła jest w samych nas, tylko jeszcze raz jedności i solidarności.

Bracia Towarzysze! Zaopatrzeni w świetlaną zorzę wschodzącej gwiazdy — jedności, solidarności i braterstwa — śpieszmy pod sztandar P. P. S., gdyż tutaj będzie prawdziwa ostoja.

Robotnicy huty żelaza.

USTROŃ. Dnia 27 lutego odbyło się u nas w gospodzie p. Kudzi zgromadzenie publiczne. Przewodniczył tow. Zawada, sekretarzował tow. Herczyk. Referat wygłosił tow. poseł Machej, który objaśnił położenie gospodarcze państwa, naszą politykę zewnętrzną i wewnętrzną, prowadzoną przez rząd i partje burżuazyjne przeciw klasie robotniczej. Dalej mowca wskazał na poważne zawikłania w polityce międzynarodowej, która lada chwila może doprowadzić do nowej katastrofy wojennej. Jedyną partją, która wszystkiemi siłami pracuje w kierunku utrzymania pokoju pomiędzy narodami, jest partja socjalistyczna. Dalej wskazał na niesłychanie ciężkie położenie bezrobotnych, którzy z głodu, zimna i rozpaczy odbierają sobie życie. Pomoc mogą robotnicy znaleść tylko w socjaliźmie, do którego prowadzi droga przez uświadomienie klasowe mas pracujących. Dalej objaśnił mowca walkę posłów naszych w Sejmie przeciw pogorszeniu ordynacji wyborczej i zobrazował, jaką katastrofę pociągnęłoby dla klasy robbotniczej zmniejszenie liczby posłów do Sejmu. Objaśnił budżet państwa polskiego, ogromne wydatki na wojsko i Policję. Najwięcej podatku płaci klasa robotnicza, a pomimo tego cierpi najwięcej — wyzyskiwana przez kapitalizm międzynarodowy — z powodu wielkiego bezrobocia i drożyzny. Rząd Piłsudskiego idzie na rękę kapitalistom i obszarnikom. Tow. poseł Machej zachęcał do organizowania się w tak ważnej chwili. Im bardziej wzrosną wpływy i potęga Polskiej Partji Socjalistycznej, tem większe zdobycze osiągnie klasa robonicza. Dalej wskazał referent na parcelację Śląska Cieszyńskiego, na pokrzywdzenie małorolnych i bezrolnych. Po wyczerpaniu referatu i dyskusji zamknięto zgromadzenie okrzykiem na cześć posłów P. P. S.

Tego samego dnia odbył się wieczorek Stow. „Siły“ w sali kuracyjnej. Sala była po brzegi wypełnioną. Amatorzy grali wybornie, to też publiczność nagrodziła ich burzą oklasków. Dziękujemy amatorom za ich trudy i poświęcenia przy tej sztuce, deklamatorom i członkom chóru mieszanego, dalej p. Raszce za wyuczenie sztuki, p. nauczycielowi Wałachowi za wyuczenie pięknej pieśni „Domek rodzinny“, oraz wszystkim, którzy zaszczycili swą obecnością wieczorek „Siły“ i przyczynili się do jego upiększenia, darząc zaufaniem nasze Stow. oświatowe „Siły“.

Różne.

Macierz Szkolna, Koło w Bielsku.

Staraniem powyższego Towarzystwa odbędzie się w piątek, dnia 1 kwietnia 1927 o godz. 6 wieczorem w auli Gimnazjum polskiego w Bielsku odczyt p. prof. Uniw. Jagiell. Dra Romana Dyboskiego p. t. „Józef Conrad Korzeniowski“. Profesor Dyboski, mający pięknie zapisane nazwisko zwłaszcza na niwie skutecznej propagandy kultury polskiej w Anglji i Ameryce, przedstawi naszej publiczności działalność literacką słynnego naszego rodaka, który jako „Conrad“ stał się chlubą literatury angielskiej i jest obecnie jednym z najwięcej czytanych i podziwianych pisarzy w literaturze europejskiej.

Bilety wstępu po 1 Zł. i po 50 groszy przy kasie przed wykładem w dzień odczytu, wcześniej u p. dyr. Zajączka w Żeńskiej szkole wydziałowej.

Wystawa obrazów.

Podobnie jak przed trzema laty urządzoną będzie staraniem Komitetu „Opieki nad Żołnierzem“ i „Macierzy Szkolnej“ w Bielsku wystawa obrazów malarzy współczesnych w salach Magistratu w Białej. Otwarcie wystawy nastąpi w początkach kwietnia 1927. Bliższe szczegóły ogłoszone będą w afiszach oraz w dziennikach.

Podwyżka cen prądu elektrycznego.

Elektrownia w Bielskku podwyższyła ceny prądu elektrycznego od 1 kwietnia br. o 12 groszy za 1 kw. godzinę. Wobec tego obecnie płacić będą konsumenci za 1 kw. godzinę 92 gr.

Jestto najdroższa cena prądu elektrycznego

w całej Polsce. Jeżeli się wreszcie zważy, że Elektrownia w Bielsku pobiera prąd ze Silesji i płaci 8 gr. za 1 kw. godzinę, to dopiero zrozumiemy, że zarobki elektrowni są ponad wszelką dopuszczalną normę.

Zaznaczyć należy, że Magistrat miasta Białej uczynił wszystko co mógł, aby uchronić ludność miasta przed nową podwyżką. Udało mu się tylko zredukować podwyżkę o 8 gr., ponieważ Elektrownia domagała się podwyżki do 1 zł. za kw. godzinę. Do sprawy tej powrócimy w następnym numerze.

Zawiadomienia.

Posiedzenie O. K. R.-u bialskiego.

W niedzielę, dnia 3 kwietnia br. odbędzie się w lokalu Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Białej przy ul. Komorowickiej 4 konstytuujące posiedzenie członków Okręgowego Komitetu P. P. S., wybranego na ostatniej konferencji okręgowej. W posiedzeniu wezmą również udział członkowie komisji rewizyjnej i komitetu prasowego.

Baczność Włókniarze!

Zwracamy wszystkim członkom Związku uwagę, że według uchwały Zjazdu, przy uzyskaniu odpowiedniej podwyżki przez robotników, równocześnie i wkładki członkowskie podwyższone być muszą. Wobec tego, wkładki członkowskie regulują się od dnia 1-go kwietnia rb. jak następuje:

I kl. 80 gr.
II kl. 65 gr.
III kl. 50 gr.

Wobec powyższego zwraca się członkom uwagę, że zaległe wkładki muszą do 15 kwietnia być uregulowane, w przeciwnym razie już od 15 kwietnia rb. zaległe wkładki muszą być zapłacone według nowej taryfy. Zarząd

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Ks. Kupka, Ustroń. Sprostowania nie zamieścimy, ponieważ nie odpowiada wymogom ustawy prasowej. Prostującemu nie wolno polemizować z redakcją, tylko prostować to co jest nieprawdą. Ksiądz dobrodziej zamiast napisać same sprostowanie, zabawił się w sędziego. Bardzo żałujemy, lecz z komentarzami nie zwykliśmy zamieszczać sprostowań.

Marjan Kantor. Dotychczas nie zajmowało się „Wyzwolenie Społeczne“ sprawą zarzutów stawianych Panu przez prasę na wyraźne życzenie redaktora. Wobec tego sprostowania wzgl. wyjaśnienia przesłanego nam przez Pana nie zamieścimy, aby nie wzbudzać u naszych czytelników zainteresowania i do samych zarzutów, ponieważ nie mamy zamiaru tychże powtarzać. To samo dotyczy i Banku Inwalidzkiego.

Ogłoszenia.

Zw. Zaw. Robotników przem. Włókniczego w Polsce, Oddział w Bielsku.

W środę, dnia 6 kwietnia 1927 r. o godz. 4½ popołudniu odbędzie się w Domu Robotniczym w Bielsku

roczne Walne Zgromadzenie członków Związku.

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu: a) kasowe, b) kontroli, c) Sekretarjatu.
3) Wybory Zarządu.
4) Sprawy organizacyjne.
5) Wolne wnioski.

O liczne i punktualne przybycie uprasza
Zarząd.

Zw. Zaw. Robotników przem. drzewnego w Polsce, Oddział w Bielsku.

We wtorek, dnia 29 marca 1927 r. o godz. 4½ popołudniu odbędzie się w Domu Robotniczym w Bielsku

roczne Walne Zgromadzenie członków Związku.

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu: a) kasowe, b) kontroli, c) Sekretarjatu.
3) Wybory Zarządu.
4) Sprawy organizacyjne.
5) Wolne wnioski.

O liczne i punktualne przybycie uprasza
Zarząd.

Związek Metalowców, Oddział Bielsko.

W niedzielę, dnia 3 kwietnia rb. o godz. 9-tej rano odbędzie się w Domu Robotniczym w Bielsku

roczne Walne Zebranie Związku Metalowców, Oddział Bielsko.

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie kasowe.
3) Sprawozdanie Zarządu.
4) Wybory do Zarządu.
5) Wolne wnioski.

O punktualne, pewne i liczne przybycie uprasza
Przewodniczący.

Ogólne Stow. Spożywcze i Oszczędności w Ustroniu

Spółdzielnia zarej. z ogr. odp.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie przedstawicieli

odbędzie się w niedzielę, dnia 27 marca 1927, o godz. 2 popołudniu w sali ratuszowej w Ustroniu z następującym porządkiem obrad:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej oraz zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu za r. 1926.
3) Podział nadwyżki.
4) Odczytanie protokołu z ostatniej rewizji związkowej.
5) Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady Nadzorczej.
6) Wolne wnioski.

Za Zarząd:
J. Sztwiertnia. K. Lipowczan.

POWIATOWY ZWIĄZEK GOSPODARCZY.

W niedzielę, dnia 27 marca 1927 o godz. 9-tej przed południem, odbędzie się w sali własnej, Biała, plac Wolności L. 2

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2) a) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1926; b) Sprawozdanie rewizyjne Rady Nadzorczej.
3) Wniosek Rady Nadzorczej co do nadwyżki za rok 1926.
4) Zmiana statutu.
5) Wybór uzupełniający 3 członków Rady Nadzorczej.
6) Różne.

Na zgromadzenie zaprasza się wybranych delegatów.

Wnioski, które mają być roztrząsane na Walnem Zgromadzeniu i bezpośrednio uchwalane, należy zgłosić do Rady Nadzorczej najdalej do dni 8-miu przed dniem Walnego zgromadzenia. Dyrekcja.

UNIEWAŻNIA SIĘ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Bielsku na nazwisko Pawlus Konstantyn, stolarz w Zabłociu L. 199, pow. Żywiec.

ZNALEZIONO. W obrębie miasta Białej znaleziono **czapkę** oraz **torebkę damską.** Właściciele zgubione rzeczy podjąć mogą w kancelarji Magistratu Nr. 8 w godzinach urzędowych.

ZGUBIONO w drodze z Czechowic do Bielska (w pociągu lub w okolicy dworca kolejowego) złoty zegarek damski (na bransoletce) z monogramem „J. W. 1921“. Znalazcę uprasza się o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem do Administracji „Wyzwolenia Społecznego“ lub w Sekretarjacie Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ

Dyżury lekarskie w niedziele i święta

w miesiącu marcu 1927 r.

W niedzielę dnia 27 marca:

Dr. Sroczyński w Białej, Rynek 12, Tel. 116.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

Redaktor odpowiedzialny Antoni Pająk w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.